Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

tygodnik Śląsko-Dąbrowski

NSZZ Solidarność

www.solidarnosc-kat.pl

Tygodnik bezpłatny

Nr 10/2008 • Katowice, 5 marca 2008 r.

ISSN 1732-3940

Sukcesów, spełnienia w życiu rodzinnym i zawodowym, grzecznych dzieci, kochających mężów i mądrych przełożonych – tego wszystkiego w Międzynarodowym Dniu Kobiet życzy wszystkim naszym Czytelniczom męska część redakcji Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego.

W NUMERZE:

Nie żegnam się ze Związkiem

Jestem szczęśliwa, że w Zarządzie Regionu poznałam tylu ludzi, którzy sprawami bezpieczeństwa zajmują się od podstaw - członków komisji zakładowych i społecznych inspektorów pracy. Dlatego mentalnie nie żegnam się z "S". Agnieszka Gonera, która przejmie obowiązki inspektora BHP, może liczyć na moją pomoc i wsparcie. - mówi dla TŚD Helena Cioch. *Czytaj na stronie 4*

Technologie Buczek na rozdrożu

Argumenty, że syndyk zgromadził już większość środków na zaspokojenie wierzycieli i na spłatę długów potrzebuje jeszcze kilku tygodni nie znajdują w Brukseli zrozumienia. W tej sprawie najważniejszy jest czas. "Solidarność" i NSZZ Pracowników Technologii Buczek z prośbą o interwencję zwróciły się do ministra gospodarki Waldemara Pawlaka.

Czytaj na stronie 5

Zobacz mistrza z „Solidarności” w akcji!

Damian Jonak - młodzieżowy mistrz świata w kategorii junior-średniej federacji WBC i CZŁONEK SOLIDARNOŚCI - znów broni pasa mistrzowskiego. Już 19 kwietnia w Spodku stoczy kolejny pojedynek podczas prestiżowej gali bokserskiej.

Czytaj na stronie 8

KRÓTKO

28 lutego (Chorzów). W naszym regionie przebywali delegaci UEFA, którzy oceniali infrastrukturę niezbędną dla prawidłowego przeprowadzenia Euro 2012. Badali przygotowanie w zakresie opieki medycznej, transportu oraz potencjał hotelowy i gastronomiczny śląskich miast. Głównym punktem wizyty było oczywiście zwiedzanie Stadionu Ślaskiego. - Ocena przygotowań infrastruktury naszego regionu do EURO 2012 wypadła pozytywnie, co potwierdził **Philippe Bovy**, przewodniczący delegacji. - Dziwię się, że Chorzów nie jest w pierwszej czwórce miast wytypowanych do organizacji EURO 2012. Jesteśmy już jednak przyzwyczajeni do tego, że gospodarze mistrzostw prezentują na końcu to co mają najlepszego do pokazania - powiedział działacz piłkarski.

***

4 marca (Warszawa). Minister spraw wewnętrznych i administracji **Grzegorz Schetyna** zalecił wojewodom rozpoczęcie procedur uznawania obywatelstwa marcowych emigrantów. Kwestia zwrotu obywatelstwa polskiego około kilkunastu tysiącom emigrantów z Marca '68 od lat jest przedmiotem dyskusji publicznych oraz skarg emigrantów do polskich sądów, przed którymi ubiegają się o tzw. potwierdzenie obywatelstwa polskiego.

***

11 marca (Warszawa). Prawdopodobnie w tym dniu w sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny odbędzie się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy, która da możliwość skorzystania z emerytur 60-letnim mężczyznom z 35-letnim stażem ubezpieczeniowym. Jeśli posłowie nie zgłoszą zasadniczych uwag do ustawy, to ustawa mogłaby zostać uchwalona podczas następnego posiedzenia Sejmu w dniach 12-14 marca. Potem trafiłaby do Senatu (posiedzenie zaplanowane na 27-29 marca), a jeśli senatorowie nie zgłoszą poprawek, do podpisu prezydenta.

***

14 marca (Warszawa). Duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej oraz KK NSZZ "Solidarność" serdecznie zapraszają do uczestnictwa w Ogólnopolskiej Drodze Krzyżowej. W piątek 14 marca o godz. 17:00 na Warszawskim Żoliborzu odbędzie się szczególna uroczystość - Ogólnopolska Droga Krzyżowa. W tym roku nabożeństwo będzie miało szczególnie uroczysty charakter, ponieważ uczestnicy będą nieśli niezwykłą Relikwię - części Drzewa Krzyża Świętego, na którym cierpiał i umarł **Jezus Chrystus**. Od Grobu Sługi Bożego Księdza **Jerzego Popieluszki** krzyż będą nieśli: hutnicy, kolejarze, górnicy, służba zdrowia, strażacy, energetycy, policjanci, żołnierze, delegaci z poszczególnych regionów, samorządowcy, parlamentarzyści, młodzież i harcerze. Szczegółowe informacje o nabożeństwie dostępne są na stronie internetowej www.solidarnosc.org.pl.

LICZBA TYGODNIA...

205 mln zł...

... za tyle Kompania Węglowa przyjmie ofertę szkockiej grupy Gibson, która chce kupić kopalnię "Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach. Jeżeli inwestor dotrzyma warunków, transakcja ma być dokonana do połowy tego roku. Decyzję zarządu w tej sprawie musi jeszcze zatwierdzić rada nadzorcza spółki i walne zgromadzenie akcjonariuszy, czyli minister gospodarki.

Sprzedaż kopalni nastąpi dopiero wtedy, gdy oferent w całości za nią zapłaci. Nie ma więc niebezpieczeństwa, że Gibson Group przejmie zakład nie, wywiązując się z warunków umowy. Szkoci wpłacili już 4-milionowe wadium. Jeśli do sprzedaży nie dojdzie z ich winy, to cała kwota stanie się własnością Kompanii Węglowej.

Ogłoszony jesienią ubiegłego roku przetarg na majątek "Silesii" to pierwsza w polskim górnictwie bezpośrednia sprzedaż prywatnemu inwestorowi czynnej kopalni węgla kamiennego. Popiera ją tamtejsza "Solidarność". Związki zawodowe zawarły już z inwestorem umowę społeczną, zgodnie z którą górnicy zachowają branżowe uprawnienia. Jest też szansa na bonus prywatyzacyjny oraz zwiększenie zatrudnienia w kopalni.

NAPISANO

Od 2009 roku emerytury albo pomostowe, albo wcześniejsze

(Gazeta Prawna, Bożena Wiktorowska, 29 lutego 2008 r.)

- Rząd nie chce sam przesądzać, jak ma wyglądać system wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej i dlatego przedstawimy w marcu Trójstronnej Komisji dwie koncepcje zasad przechodzenia na wcześniejsze emerytury - mówi **Jolanta Fedak**, minister pracy i polityki społecznej.

Jak tłumaczy, pierwsza propozycja zakłada, że nie będzie emerytur pomostowych. Jednak osoby urodzone w latach 1949-1968, które przed wejściem w życie reformy emerytalnej rozpoczęły pracę w tzw. szkodliwych warunkach, będą mogły pięć lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn, opuścić rynek pracy.

Drugi wariant zakłada przyznawanie emerytur pomostowych (też w obniżonym o pięć lat wieku) niewielkiej grupie osób wykonujących prace w szczególnych warunkach lub charakterze. Obecnie prawo do wcześniejszych emerytur ze względu pracę w tzw. szkodliwych warunkach ma od 900 tys. do 1,3 mln pracowników. Ich liczba miałaby ulec zmniejszeniu.

- W pierwszym wariancie z możliwości wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej skorzystają osoby, które rozpoczęły prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przed wejściem w życie reformy emerytalnej - mówi Jolanta Fedak, minister pracy.

Jak tłumaczy, będzie to system wygasający, bo przy ustalaniu prawa do wcześniejszej emerytury będzie ważna data urodzenia. Skorzystają z nich tylko osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r., ale przed 1 stycznia 1969 r. Jednocześnie osoby, które zapisały się do otwartych funduszy emerytalnych, nie wiedząc, że w przyszłości zyskają prawo do wcześniejszej emerytury, będą mogły z nich wystąpić. Ich składki trafią do ZUS.

Według Jolanty Fedak świadczenie emerytalne dla takich osób będzie niższe niż ze starego systemu. Takie osoby o pięć lat krócej będą odkładać składki na koncie emerytalnym w ZUS. - A wysokość emerytury będzie zależeć od wysokości składek zgromadzonych na koncie emerytalnym w ZUS - dodaje Jolanta Fedak.(…)

Druga koncepcja została nazwana emeryturami pomostowymi. - Prawo do świadczeń wypłacanych przez pięć lat zyskają wyłącznie osoby, które wykonują prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze - wyjaśnia Jolanta Fedak. Dodaje, że lista takich prac została już przygotowana przez ekspertów Medycyny Pracy, a grupa ta będzie mniej liczna niż w przypadku pierwszej koncepcji. Resort pracy nie wie jednak jeszcze, ile osób skorzysta z takich emerytur.

W tej koncepcji najwięcej wątpliwości budzi przyznanie prawa do emerytur pomostowych nauczycielom. (…) Według minister Jolanty Fedak, gdyby tak liczna grupa osób miała skorzystać z możliwości wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej, to budżet Funduszu Ubezpieczeń Społecznych może tego nie wytrzymać. (…)

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

TOMASZA SKOCZKA.

Wyrazy głębokiego współczucia dla całej

Rodziny

w imieniu koleżanek i kolegów
składa przewodniczący RSEiR NSZZ „S" Czesław Łęczek

WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

BT Jastrzębie Zdrój

22 lutego w siedzibie jastrzębskiego BT odbyło się spotkanie związkowców z **Piotrem Gołębiem**, przedstawicielem związkowej spółki Solkarta. Celem spotkania było doprecyzowanie zasad funkcjonowania programu "Grosik" na obszarze działania Biura.

***

Od początku lutego trwają negocjacje związkowców "S" Zakładu Służb Komunalnych w Wodzisławiu Śląskim z pracodawcą i z przedstawicielami organu założycielskiego, którym jest Urząd Miasta. Wodzisławscy radni w głosowaniu zdecydowali o przekształceniu tego zakładu budżetowego w spółkę prawa handlowego.

- Negocjacje dotyczą pakietu gwarancyjnego oraz regulaminu wynagrodzenia. Uzyskaliśmy już wstępne gwarancje podpisania pakietu, ale rozmowy nadal się toczą - informuje kierownik BT w Jastrzębiu **Danuta Jemioło**.

***

26 lutego w jastrzębskim BT odbyło się szkolenie finansowo-księgowe dla przedstawicieli organizacji zakładowych. W jego trakcie związkowcy m.in. poznali sposoby prawidłowego sporządzania rozliczeń dla urzędów skarbowych.

***

26 lutego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Jastrzębiu Zdroju odbyły się negocjacje płacowe z pracodawcą.

- Rozmowy są niezwykle trudne - ocenia Danuta Jemioło. - Pracodawca przyjął bardzo sztywne stanowisko w sprawie podwyżek wynagrodzeń dla pracowników w 2008 r. W tej sytuacji nie osiągnięto porozumienia.

***

26 lutego w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym "Betlejem" odbyły się negocjacje płacowe. "S" postuluje, by podwyżkami wynagrodzeń objęty został cały personel zatrudniony w placówce. Kolejne spotkanie z pracodawcą zaplanowane zostało na bieżący tydzień.

***

W Zakładzie Specjalistycznych Robót Górniczych w Jastrzębiu Zdroju powstała Tymczasowa Komisja Związkowa NSZZ "S".

- Wybory do władz komisji odbędą się 8 marca. Pracownicy gremialnie zapisują się do związku - informuje Danuta Jemioło.

To już druga organizacja związkowa utworzona w tym roku na obszarze działania jastrzębskiego BT. W styczniu "S" powstała w Jastrzębskiej Agencji Turystycznej.

BT Tarnowskie Góry

23 lutego odbyły się wybory do nowo powstałej KZ NSZZ "S" w Przedsiębiorstwie Informacyjno-Montażowym "KZ". Przewodniczącym organizacji został **Ryszard Kseniuk**.

- W tym zakładzie "S" będzie miała dużo do zrobienia, ponieważ warunki pracy przywodzą na myśl wczesny kapitalizm - ocenia przewodniczący tarnogórskiego BT **Zbyszek Klich**. - Oficjalnie w firmie nie ma regulaminu pracy, wynagradzania i świadczeń socjalnych. Ludzie nie wiedzą, na jakich zasadach są zatrudnieni.

BT Zabrze

14 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabrzu powstała Tymczasowa Organizacja Związkowa NSZZ "Solidarność", która do Rejestru Ewidencji Związkowej została wpisana pod nr 1566. Kierują nią: **Aleksandra Cerska**, **Krystyna Suchanek** i **Paweł Dobrzelecki**

Bronisławowi Skoczkowi

Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej
Regionalnego Sekretariatu Emerytów i Rencistów

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

SYNA TOMASZA

składa
przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności"
Piotr Duda

Pragnę przekazać wyrazy
najgłębszego współczucia i żalu

**Bronisławowi Skoczkowi,
jego Żonie i całej Rodzinie**

z powodu śmierci

SYNA TOMASZA.

Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki
NSZZ „Solidarność"
Kazimierz Grajcarek

Nie czują się dyskryminowane

Każdego roku obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet prowokują refleksje, zwłaszcza wśród samych świętujących, na temat równouprawnienia płci.

Przemyślenia dotyczą przede wszystkim traktowania kobiet w miejscu pracy. Badania Państwowej Inspekcji Pracy potwierdzają m.in., że na uzyskanie awansu zawodowego panie muszą pracować dłużej niż mężczyźni - średnio o rok i siedem miesięcy.

Dziś stawiamy pytanie działaczkom NSZZ "Solidarność" - czy kobiety w naszym związku mają powody, by czuć się dyskryminowane przez swoich kolegów? *Beata Gajdziszewska*

Dzień Kobiet to święto obchodzone 8 marca jako wyraz szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Święto zostało ustanowione dla upamiętnienia strajku 15 tys. pracownic fabryki tekstylnej w Nowym Jorku, które właśnie 8 marca 1908 r. domagały się praw wyborczych i polepszenia warunków pracy. Właściciel fabryki, dla uniknięcia rozgłosu, zamknął protestujące kobiety w halach fabrycznych. W wyniku nagłego pożaru zginęło 129 pracownic.

8 marca 1910 r. na zjeździe Międzynarodówki Socjalistycznej w Kopenhadze ustanowiono na ten dzień świętem wszystkich kobiet. Rok później obchodzono je po raz pierwszy. W Polsce święto stało się szczególnie popularne w okresie PRL, dlatego wśród wielu Polaków panuje przekonanie, że jest to święto komunistyczne. Przyjęło się, że w tym dniu mężczyźni powinni wręczać kobietom upominki. W PRL były nimi goździki i rajstopy.

W wielu państwach 8 marca organizowane są manifestacje feministek domagających się zrównania statusu kobiet i mężczyzn.

Napoleoni w spódnicach

Danuta Garbusińska, przewodnicząca „S" w Vattenfall (dawne GZE) w Gliwicach:

- W mojej komisji liczebnie przeważają mężczyźni, którym ja szefuję. Nie zetknęłam się ze zjawiskiem dyskryminacji kobiet. Z mężczyznami zdarzają się problemy, bo oni często nie rozumieją spraw księgowych, luźno podchodzą do tego tematu, a my zdajemy sobie sprawę, że finanse muszą być mocno trzymane. Jesteśmy bardziej

skrupulatne. Fakt, że jestem kobietą również nie przeszkadza mi w negocjacjach z pracodawcą. Wiem, że dużą rolę w rozmowach odgrywa moja odporność psychiczna. Moim zdaniem, niechęć wielu kobiet do działalności związkowej wynika z ich zachowawczości, obaw o miejsca pracy. Zauważyłam, że kobiety-związkowcy często boją się powiedzieć pracodawcy, co naprawdę myślą. Pod tym względem mężczyźni są bardziej przebojowi. W naturze kobiet leży ugodowość i dlatego sądzę, że do pracy związkowej większe predyspozycje mają mężczyźni. Oni z natury są bojowi, preferują walkę. I tak np. dyskusja na temat ewentualnego protestu "S" w GZE nie znalazła poparcia wśród kobiet, natomiast panowie do protestowania byli chętni.

Hanna Szotowska, przewodnicząca „S" w Szpitalu Powiatowym w Czeladzi:

- Współczesna kobieta potrafi realizować się w roli żony i matki, nie rezygnując z ambicji zawodowych, a w moim przypadku także związkowych i społecznych. W mojej komisji, większość stanowią kobiety. W jej zarządzie jest tylko jeden mężczyzna. O jakiejkolwiek dyskryminacji nie może więc być mowy. Wiele razy pokazałyśmy, że kobiety w działalności związkowej są skuteczne i profesjonalne. Potrafiłyśmy dobrze bronić interesów naszych członków i całej załogi. Niestety, w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

NSZZ "S" panie stanowią mniejszość. Nie ma też żadnej kobiet w Prezydium ZR. Ale to przecież w przyszłości można zmienić.

Wanda Stróżyk, przewodnicząca „S" spółek grupy Fiat Auto Poland:

- Jestem dowodem na to, że w naszym Związku kobiety nie są dyskryminowane. Czuję, że związkowcy darzą mnie szacunkiem, a co najważniejsze - słuchają mnie. Mówią o mnie - "Napoleon w spódnicy". Wielu mężczyzn nie ukrywa podziwu dla mnie. Pytają, jak ja sobie radzę z tymi wszystkimi problemami. Fakt, było ogromne zdziwienie, gdy zostałam przewodniczącą "S" w firmie, w której przede wszystkim zatrudnieni są mężczyźni. Teraz wszyscy są przekonani, że właśnie tak powinno

być. Kobietom związkowcom jest trudniej prowadzić aktywną działalność ze względu na rodzinę. Praca związkowa pochłania bardzo dużo czasu, również, gdy wróci się już do domu. Gdy zmywam naczynia, obok leży otwarty kajecik, w którym zapisany mam plan spotkań na następny dzień. Właśnie wtedy obmyślam ich strategię. W negocjacjach z pracodawcą radzę sobie doskonale. Na początku mówiono, że w firmie nie wytrzymam pół roku, jeśli nie będę chodziła ścieżkami dyrekcji. Swoją funkcję pełnię już drugą kadencję i ani raz na te ścieżki nie weszłam. Jeśli pracodawca negocjuje w agresywny sposób, to wtedy moja postawa jest bardzo podobna. Sądzę, że zostałam przez niego doceniona jako partner w rozmowach. Przyznaję, że nie mogłabym poświęcić się działalności związkowej, gdyby nie pomoc rodziny. Mój mąż, również należący do "S" przejął większość domowych zajęć. Ale decyzje o moim kandydowaniu na związkowe funkcje zawsze musieli zaakceptować mąż i synowie.

Weronika Mielnik, przewodnicząca „S" w Zakładach Tworzyw Sztucznych IZO-ERG w Gliwicach:

- Nie czuję dyskryminacji kobiet w związku, ale zauważam, że kobiety same nie bardzo garną się do działalności związkowej, a tym bardziej nie chcą być przywódcami. Inna sprawa, że wiele pań się do tego nie nadaje. Związko-

wiec musi być przebojowy, być bojownikiem, a w kobiecej naturze leży delikatność i ustępliwość. Nie wiem, dlaczego tak się dzieje, ale jest w tym duża wina pań, że nas jest mało we władzach krajowych i regionalnych związku. Ale wyczuwam też, że w naszym regionie mężczyźni niechętnie głosują na kobiety, jakby mniej w nie wierzą. Może wynika to z faktu istnienia górniczego lobby, którego przedstawiciele uważają, że to właśnie oni mają największe predyspozycje do tego, by być delegatami na zjazd krajowy. Uważam, że brak kobiet we władzach "S" bardzo obniża poziom naszego Związku. Mężczyźni przeważnie rozumieją związek jako walkę o pracowniczy byt. A gdzie jest człowiek? Uważam, że związek to również szeroka pomoc, której należy udzielać jego członkom. Do mnie przychodzą związkowcy nawet z problemami rodzinnymi. Generalnie, wśród wielu panów nadal, niestety, pokutuje przekonanie: baba do pieluch i do garów, a nie do władzy. Owszem, na forum publicznym mówią o równouprawnieniu. Ale prawda jest taka, że zanim kobieta coś osiągnie, musi się dużo więcej napracować, niż mężczyzna.

Z Piotrem Dudą, przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" rozmawia Beata Gajdziszewska.

Cenię kobiety, dajcie im szansę

- ***Czy Pana zdaniem, kobiety w NSZZ "S" mogą mieć powody do tego, by czuć się dyskryminowane przez mężczyzn?***

Niedawno w naszym Regionie zorganizowaliśmy konferencję na ten temat. Jej uczestniczki uznały, że nie ma potrzeby utworzenia Sekcji Kobiet w Śląsko-Dąbrowskiej "S", bo one nie czują się dyskryminowane. Zwykle wszelkie ruchy feministyczne powstają, gdy kobiety czują, że są źle traktowane przez mężczyzn. Nasze panie potwierdziły, że mają taki sam status, jak ich związkowi koledzy, są partnerami. W Zarządzie Regionu zatrudnionych jest tyle samo kobiet i mężczyzn. Nawet by mi nie przyszło do głowy, by kogoś dyskryminować w jakikolwiek sposób ze względu na płeć.

- ***Dlaczego kobiety mają tak małą reprezentację w związkowych władzach krajowych i regionalnych?***

Na pewno są skromniejsze niż mężczyźni. Wolą z boku pracować na rzecz związku, niż "pchać" się na przywódców. My dążymy do tego, by stać na piedestale, a kobiety wolą nas wspierać. Niemniej dla potencjalnych działaczek związkowych droga jest zawsze otwarta. Ubolewam nad tym, że tak mało kobiet jest chętnych do uczestniczenia w pracach Zarządu Regionu. Ale przecież nie mogę niczego robić na siłę. Jeżeli kobiety z merytorycznym doświadczeniem chciałyby wchodzić w skład związkowych władz regionalnych, to zapewniam, że traktowane byłyby jak równoprawni partnerzy. Bardzo sobie cenię współpracę z paniami. Są bardziej skrupulatne i odpowiedzialne, niż mężczyźni. Tak się składa, że obecnie Prezydium ZR pracuje w męskim gronie, ale zapewniam, że to przypadek. Nie należy się w tym dopatrywać przemyślanych działań.

- ***Czy uważa Pan, że pewne naturalne cechy kobiet predystynują je do pracy związkowej, a inne ją utrudniają?***

Utrudnia ją fakt, że kobiety są matkami i żonami. Mają ogrom obowiązków, którym się poświęcają. Praca związkowa często trwa dłużej niż osiem godzin. Dostrzegam w tym jedyny powód utrudniający kobietom działalność. Natomiast pozytywne jest, że jeśli kobieta godzi się zostać działaczem związkowym, to znaczy, że ona to naprawdę czuje. Czasem obserwuję, że mężczyźni kandydują na związkowe funkcje, chociaż niektórzy nie są do końca do nich przekonani. Kobietom-związkowcom nie raz trzeba wyhamowywać energię. Są bardzo przebojowe. Zauważyłem, że szanse powodzenia akcji związkowych niejednokrotnie wzrastają, gdy kierują nimi panie.

- ***Czy kobietom jest łatwiej, czy trudniej zapracować na sukces?***

W naszym związku każda merytoryczna, aktywna i przebojowa działaczka może odnieść sukces. I panie rzeczywiście je odnoszą, z czego bardzo się cieszę. Natomiast kobiety muszą się dużo więcej napracować, by odnieść sukces zawodowy w swoim zakładzie pracy. Nie rozumiem pracodawców, którzy blokują awans zawodowy kobiet. Co może być piękniejszego od dania szansy kobiecie na połączenie kariery zawodowej z jej spełnianiem się w roli matki i żony? Wtedy ona potrafi dać w pracy z siebie wszystko. Nie wszyscy pracodawcy są w stanie to zrozumieć i dlatego twierdzę, że kobiety zawodowo są dyskryminowane.

- ***Dziękuję za rozmowę.***

Z Heleną Cioch ,wieloletnim specjalistą BHP w Zarządzie Regionu, rozmawia Agnieszka Konieczny.

Nie żegnam się ze Związkiem

- ***Kiedy rozpoczęła się Pani przygoda z BHP?***

Miałam pięcioro rodzeństwa więc nie mogłam liczyć na pomoc rodziców i szybko zaczęłam pracę na własny rachunek. Zaraz po maturze zatrudniona zostałam w Katowickim Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych jako pomoc dyspozytora. Po dwóch latach, kierownik bazy zaproponował mi pracę w dziale BHP. Przedsiębiorstwo zatrudniało wówczas 6 tys. pracowników i prowadziło 700 budów.

- ***To ogromne wyzwanie dla młodej dziewczyny ...***

Tak. Po trzech latach wydawało mi się, że nic nie wiem i chciałam złożyć wypowiedzenie. Szef nie przyjął mojej rezygnacji. Powiedział tylko, że jak po pięciu latach powiem, że wszystko wiem, to nie uwierzy. To był bardzo mądry człowiek. Cieszę się, że nie pozwolił mi odejść.

- ***Co się zmieniło w bezpieczeństwie pracy w ciągu ponad 40 lat Pani pracy zawodowej?***

Wszystko. Gdy zaczynałam nie było jeszcze Kodeksu pracy. Funkcjonowała ustawa o bhp, która dopiero w 1974 r. weszła do Kp. Sprawy związane z wypadkami zmieniały się bardzo często, a pracownicy przed sądami cywilnymi dochodzili od pracodawców odszkodowań. Wiedzę na tematy związane z bezpieczeństwem czerpaliśmy z przepisów technicznych i kursów.

- ***Najtrudniejsze chwile...***

Zawsze przeżywałam wypadki śmiertelne. Wciąż pamiętam dzień, w którym na dwóch różnych budowach zginęły dwie osoby. W maju 1980 r., gdy pracowałam już w Śląskim Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego doszło do zbiorowego wypadku śmiertelnego, który był siódmym z kolei w tym zjednoczeniu.

- ***A najmilsze wspomnienia...***

Helena Cioch w BHP przepracowała 42 lata. Jako specjalista BHP była zatrudniona w Katowickim Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych, Katowickim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych, Śląskim Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, Przedsiębiorstwie Transportowym przy Hutach Żelaza, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Katowicach - jako kierownik działu BHP i Zarządzie Regionu. Jest wykładowcą na wielu kursach związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy. W lipcu 2004 r. uhonorowana została przez Państwową Inspekcję Pracy prestiżową nagrodą im. Haliny Krahelskiej za całokształt pracy zawodowej.

Są związane ze Śląsko-Dąbrowską "Solidarnością" gdzie zostałam zatrudniona w 1991 r. Kierownikiem działu BHP była wówczas **Bożena Borys-Szopa**. Wspólnie zaczęłyśmy pracę z Komisjami Zakładowymi i Społecznymi Inspektorami Pracy. Moje dotychczasowe doświadczenie zawodowe zdobyte w wielu branżach procentowało. Zaczęłyśmy organizować kursy dla SIP-owców. Mile wspominam również lata 90., gdy powstawały układy zbiorowe. Musieliśmy wykonać ogromną pracę, by znalazły się w nich zapisy dotyczące bezpieczeństwa. Jestem szczęśliwa, że w Zarządzie Regionu poznałam tylu ludzi, którzy sprawami bezpieczeństwa zajmują się od podstaw - członków komisji zakładowych i społecznych inspektorów pracy. Dlatego mentalnie nie żegnam się z "S". **Agnieszka Gonera**, która przejmie obowiązki inspektora BHP, może liczyć na moją pomoc i wsparcie. Nie zamykam się i nie zmieniam numeru telefonu. W dalszym ciągu będę współorganizowała kursy dla Społecznych Inspektorów Pracy.

- ***Jak spędza Pani czas na emeryturze?***

Na emeryturze jestem już od czterech lat, ale wciąż wiele zakładów zwraca się do mnie z prośbą o pomoc. Muszę jednak przyznać, że coraz częściej zdarza mi się odmówić. A prywatnie spełniło się moje największe marzenie. Mam własną działkę, która pochłania cały wolny czas, który uda mi się wygospodarować.

- ***Dziękuję za rozmowę.***

Nowym inspektorem ds. BHP w Zarządzie Regionu została **Agnieszka Gonera**. W Śląsko-Dąbrowskiej "S" pracuje od 1991 r., najpierw w Jastrzębiu Zdroju a potem w Katowicach. Od grudnia 2006 r. obsługuje Biuro Ekonomiczno-Prawne. Przed kilkoma tygodniami ukończyła Policealne Studium i zdobyła zawód technik bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zdała egzamin państwowy uprawniający do jego wykonywania. Pracę inspektora BHP w Zarządzie Regionu będzie godziła z dotychczasowymi obowiązkami.

- To nowe wyzwanie i doświadczenie. Wierzę że sobie poradzę. Cieszą mnie zapewnienia pani Heleny Cioch o pomocy. To dla mnie ważne, zwłaszcza na początku nowej pracy zawodowej - mówi Agnieszka Gonera.

W Olkuszu stanie Pomnik Ofiar Komunizmu. Inicjatorami budowy są Adam Giera i inni działacze tamtejszej opozycji solidarnościowej z lat 80., przedwojenni harcerze i przedstawiciele środowisk katolickich. Pomnik będzie czcić wszystkich tych, którzy przeciwstawiając się totalitarnej władzy komunistycznej ponieśli za to najwyższą ofiarę. Budowę wspiera Śląsko-Dąbrowska „Solidarność". Inicjatorzy budowy wystąpili juz o honorowy patronat do prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Pomnik, autorstwa Wiesława Nadymusa, przedstawia kulę ziemską opasaną kolczastym drutem, wspieraną przez 3 sowieckie bagnety. Wokół niej znajdują się cztery postacie, zwrócone w czterech różnych kierunkach, symbolizujące ofiary komunizmu. Jedna z postaci przedstawia zamordowanego przez SB ks. Jerzego Popiełuszkę.

Pomnik zostanie odsłonięty w 2010 roku.

Głodówka w będzińskim FPE?

Nasila się konflikt w będzińskiej Fabryce Przewodów Energetycznych.

W lutym w skład rady nadzorczej Fabryki Przewodów Energetycznych w Będzinie powołany został były prezes spółki, któremu zakładowa "Solidarność" zarzuca liczne nieprawidłowości w siedmioletnim zarządzaniu zakładem.

Już na pierwszym posiedzeniu z udziałem **Andrzeja Trojanowicza**, rada odwołała obecnego prezesa **Zbigniewa Przedspelskiego** i powierzyła obowiązki pełnienia funkcji zarządzającego zakładem jego poprzednikowi.

- Podejrzewamy, że te działania przygotowywane były od dłuższego czasu - mówi przewodniczący "S" **Henryk Suchaczewski**. - Naszym zdaniem, powrót byłego prezesa do firmy ma służyć zatuszowaniu popełnionych przez niego uchybień. Dla niego obecny prezes był niewygodny, bo wykrywał te nieprawidłowości. Rozważamy możliwość rozpoczęcia protestu głodowego. *B.G.*

Odpowiedzialne negocjacje

Sukcesem związkowców „Solidarności" zakończył się trwający od 4 lutego spór zbiorowy z pracodawcą w spółce NITROERG w Krupskim Młynie, produkującej materiały wybuchowe.

Strona związkowa domagała się podwyżek wynagrodzeń dla pracowników fizycznych oraz pracowników umysłowych szczebla podstawowego, poprawy warunków bhp oraz realizacji regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych za 2007 rok.

Na długo przed rozpoczęciem sporu zbiorowego związkowcy w pismach bezskutecznie informowali zarząd spółki o swoich żądaniach.

- Od roku mamy nowy zarząd - informuje przewodniczący "S" w NITROERG **Piotr Nowak** - Na pierwsze negocjacje w ramach sporu zbiorowego jego przedstawiciele przyszli zupełnie nieprzygotowani. Nie wiedzieli, co to jest spór i jakie mogą być jego konsekwencje. Po naszych wyjaśnieniach udostępnili nam dokumenty, które przeanalizowaliśmy w kontekście naszych żądań.

W trakcie trwających negocjacji zarząd zaakceptował wszystkie związkowe postulaty.

W pierwszym półroczu pracownikom spółki wzrosną wynagrodzenia o średnio 100 zł. Jeżeli poprawi się wynik finansowy zakładu, to w drugim półroczu załoga będzie mogła liczyć na podwyżkę tej samej wysokości. Obecnie firma znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej, dlatego też związkowcy przystali na sugestie jej kierownictwa, by te podwyżki miały charakter premii motywacyjnych. Zarząd zobowiązał się również do zatrudnienia nowych pracowników produkcyjnych, zainwestowania w remont urządzeń, które odciążą fizycznie pracowników oraz bieżącego monitorowania bezpieczeństwa pracy w zakładzie.

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że żądania przekraczające możliwości finansowe firmy mogłyby w krótkim czasie doprowadzić do zachwiania jej płynności finansowej - wyjaśnia Piotr Nowak - Wiemy, że pracownikom należy się więcej. Oni są największym skarbem NITROERG, ale ich niewysokie zarobki mogą być powodem ich odejść z pracy, z czego również zdają sobie sprawę przedstawiciele zarządu. Dlatego obie strony tak odpowiedzialnie potraktowały negocjacje. Przykro tylko, że na cztery zakładowe organizacje związkowe tylko "S" weszła w spór zbiorowy. Wcześniej daliśmy im możliwość przyłączenia się do niego.

Beata Gajdziszewska

Technologie Buczek na rozdrożu

Huta Buczek i Buczek Automotive - firmy powstałe na majątku Technologii Buczek - do niedawna normalnie funkcjonowały odprowadzając ZUS i podatki.

Dla Unii Europejskiej to za mało. Urzędnicy z Brukseli chcą wyegzekwować od tych dwóch spółek spłatę zobowiązań ciążących na Technologiach Buczek, które od 2006 r. znajdują się w upadłości.

Argumenty, że syndyk zgromadził już większość środków na zaspokojenie wierzycieli i na spłatę długów potrzebuje jeszcze kilku tygodni nie znajdują w Brukseli zrozumienia. W tej sprawie najważniejszy jest czas. "Solidarność" i NSZZ Pracowników Technologii Buczek z prośbą o interwencję zwróciły się do ministra gospodarki **Waldemara Pawlaka**. Kopię pisma otrzymał przewodniczący Komisji Krajowej **Janusz Śniadek** oraz przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" **Piotr Duda**.

- Dług zostanie spłacony przez syndyka, gdyż znalazł się w masie upadłościowej. Pieniądze na spłatę wierzycieli pochodzą ze sprzedaży Technologii Buczek rosyjskiej firmie Severstallat - wyjaśnia **Tadeusz Makuła** przewodniczący zakładowej "S" i przyznaje, że na zaspokojenie wierzycieli - wśród których znajdują się również byli pracownicy - syndyk potrzebuje jeszcze trochę czasu.

Michał Karlik przewodniczący "S" w Buczek Automotive podkreśla, że jeżeli UE zrealizuje dyrektywę o ściągnięciu tego długu to pracę stracą pracownicy obu spółek.

Ciągnący się ogon

Dług publiczno-prawny Technologii Buczek powstał w latach 1997-2003 r. i wynosi ok. 20 mln zł. Wśród wierzycieli znajdują się Urząd Miasta i Urząd Skarbowy. Jednak największym wciąż pozostaje ZUS.

- Przez pięć lat świadomie lub nieświadomie kolejne zarządy nie odprowadzały składek do ZUS - mówi Tadeusz Makuła. I to właśnie ZUS-owi - poprzez władze Polskie i UOKiK - Unia Europejska nakazała wyegzekwowanie zapłaty od Huty Buczek i Buczek Automotive.

Zobowiązania Technologii Buczek względem Urzędu Miasta są związane ze sprzedażą terenu, na której dawnej znajdowała się hałda, a dzisiaj stoi centrum handlowe Plejada. Okazało się, że w chwili sprzedaży zakład zbyt nisko wycenił ten teren w i UM naliczył odsetki. Natomiast zobowiązania do Urzędu Skarbowego to odsetki od podatków od gruntów i nieruchomości.

Buczek Automotive w upadłości?

Sytuacją pogarsza fakt, że 13 lutego ustępujący zarząd Buczek Automotive skierował do sądu wniosek o upadłość tej spółki. Jednoosobowy zarząd powołany został przez nowego właściciela, czyli spółkę Severstallat.

- Działalność Buczek Automotive na rynku motoryzacyjnym legła w gruzach. Kontrakt z Tenneco Rybnik nie został przedłużony, a dzierżawione maszyny wracają do właściciela - podkreśla Michał Karlik.

Od tego czasu pracownicy spółki pozostają bez pracy, sporadycznie wykonując zadania produkcyjne. Przez nowego właściciela do rozruchu firmy - Silesia Severstallat - zatrudnieni zostali tylko ślusarze i grupa remontowa.

Michał Karlik podkreśla, że w Buczek Automotive zatrudnionych jest 176 pracowników, którzy na razie mają tylko zapewnienia, że przejdą do Silesia Severstallat na zasadzie artykułu 23' Kodeksu pracy.

Zapewnienia to za mało

Związkowcy obawiają się nie tylko o przyszłość pracowników tej spółki. Niepewny jest również los 80 osób zatrudnionych w Rembud II - kolejnej firmie funkcjonującej na majątku Technologii Buczek. Na razie Severstallat przejął tylko od tej spółki maszyny. Zapewnienie o przejściu do Severstallat otrzymało natomiast 80 pracowników Technologii Buczek, ale Tadeusz Makuła, podkreśla, że wciąż są oni opłacani przez syndyka.

Zdaniem związkowców zapewnienia nowego właściciela o przejmowaniu pracowników spółek to za mało. Propozycje pakietu socjalnego przekazane zostały Rosjanom, ale nie zostały jeszcze przetłumaczone.

- Wszystkie spotkania z inwestorem kończą się słowem: "spakojno". Jednak każdy kolejny dzień odwlekający podpisanie gwarancji pracowniczych potęguje nasz niepokój - dodaje Michał Karlik. - Trzymamy rękę na pulsie i jesteśmy gotowi podjąć zdecydowane działania, jeżeli podpisanie pakietu będzie się przedłużało.

Agnieszka Konieczny

- Każdy dzień odwlekający podpisanie gwarancji pracowniczych potęguje nasz niepokój o przyszłość pracowników spółek zakupionych przez rosyjską firmę Severstallat - mówią Michał Karlik i Tadeusz Makuła

Wrócili do struktur krajowych

Rada Sekcji Krajowej Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność" podjęła uchwałę o ponownym przyłączeniu Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia Regionu Śląsko-Dąbrowskiego do struktur krajowych.

RSSZ wystąpiła z szeregów KRSSZ w 2005 roku. Powodem tej decyzji był brak postępu w związkowych rozmowach ogólnokrajowych dotyczących problemów w służbie zdrowia.

- Jesteśmy usatysfakcjonowani, że mogliśmy zrealizować uchwałę o ponownym przyłączeniu podjętą przez Walne Zebranie Delegatów RSSZ w 2006 i w 2008 roku - komentuje przewodnicząca Sekcji **Halina Cierpiał** - Powrót do struktur krajowych upoważnia nas do udziału w spotkaniach i negocjacjach dotyczących naszej branży.

Sekcja reprezentowana będzie na WZD KRSSZ NSZZ "S" PRZEZ 11-u delegatów.

B.G.

Kiepska pamięć

W tym miesiącu mija kadencja obecnej Rady Nadzorczej RPWiK w Zawierciu.

Wprawdzie od 24 stycznia nie jest to już firma skomercjalizowana, lecz prywatna spółka (85 proc. udziałów przejął miejski samorząd), to jednak dotychczasowym członkom rady tak spodobało się zasiadanie w tym gremium (a może raczej otrzymywane z tego tytułu pieniądze), że w przyspieszonym tempie postanowiono przeprowadzić wybory przedstawicieli załogi. W pośpiechu członkowie Rady Nadzorczej zapomnieli jednak o regulaminie wyborów, który sami przyjęli. A przy okazji zignorowali związki zawodowe.

- Nikt nie wystąpił do nas o wskazanie członków komisji wyborczej, choć regulamin gwarantuje nam w niej dwa miejsca - mówi **Zofia Wódka**, przewodnicząca "Solidarności" RPWiK w Zawierciu. - Natomiast prezes Leszek Wąchała rozdał wszystkim związkom zawodowym uchwałę o powołaniu tej komisji. Był to załącznik do protokołu z posiedzenia Rady Nadzorczej. Z tym tylko, że to rada miała się zebrać w marcu, a fragmenty protokołu kolportowano w lutym.

Wydaje się, że autor (autorzy?) uchwały Rady Nadzorczej po prostu przepisał skład komisji wyborczej z poprzednich wyborów nie pytając o zdanie co najmniej dwóch z trzech organizacji związkowych. W efekcie "powołano" do komisji osobę, która nie mogła w niej zasiadać, bo od roku nie jest już pracownikiem RPWiK.

- Przy powoływaniu komisji naruszono chyba wszystkie procedury - dodaje Zofia Wódka. - Dlatego komisja zakładowa "S" jeszcze przed posiedzeniem Rady Nadzorczej na ręce jej sekretarza złożyła protest.

Związkowcy zagrozili jednocześnie, że jeśli uchybienia prawne nie zostaną usunięte, to zaskarżą uchwałę powołującą komisję wyborczą do sądu. A to oznacza, że całą procedurę trzeba będzie rozpocząć od nowa. I to nawet w sytuacji, gdy sąd wyda postanowienie już po wyborach.

- Państwo prawa opiera się na procedurach - podkreśla Zofia Wódka - A pośpiech wskazany jest przy łapaniu pcheł, a nie wybieraniu Rady Nadzorczej komunalnej spółki.

Jednocześnie "Solidarność" RPWiK zapowiada jak najszybsze wystąpienie do ministra Skarbu Państwa o przekazanie pracownikom pozostałych w jego gestii 15 proc. udziałów. Załoga ma do nich prawo na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw.

(zaw)

Zwolnienia w General Motors

Ponad 5 tys. pracowników może stracić pracę w fabrykach General Motors w Europie. Redukcje etatów nie ominą również Polski. Z gliwickiego Opla ma odejść ok. 200 osób, a z Isuzu w Tychach - 50.

- Będą to naturalne odejścia, a na miejsce odchodzących pracowników zakład nie przyjmie nowych - mówi

Sławomir Ciebiera przewodniczący "Solidarności" w Oplu w Gliwicach.

Niespokojnie jest jednak m.in. w Antwerpii, gdzie pracę może stracić 1300 osób i w Bochum. Z tej niemieckiej fabryki będzie musiało odjeść 900 osób.

- Narasta niezadowolenie wśród związkowców. Nie wiemy jak ta sprawa się skończy. W ubiegłym roku General Motors zanotował straty, podobnie jak BMW - dodaje Ciebiera.

Przewodniczący "S" podkreśla, że związki zawodowe działające w GM nie pozwolą na przymusowe zwolnienia.

- Zarząd musi zrobić wszystko, by pracownicy chcieli odejść i stworzyć im atrakcyjne warunki - mówi. - W Niemczech odprawy przekraczają nawet 100 tys. euro.

Zdaniem Ciebiery zwolnienia w europejskich fabrykach GM są pierwszym sygnałem dla związkowców w Polsce. - Myśląc o przyszłości już powinniśmy rozpocząć negocjacje ewentualnych odpraw - dodaje.

Jest to jednak tylko jedna strona medalu. Może pojawić się zagrożenie, że wysokich pakietów zechcą skorzystać najbardziej wykwalifikowani pracownicy, a odpływ doświadczonej kadry to kolejne zagrożenie dla stabilizacji koncernu. Taka sytuacja ma już miejsce w Rüsselsheim.

Agnieszka Konieczny

Przyjaciel przy Pracy
Miesięcznik BHP

Nieprzestrzeganie przepisów prawa pracy przez pracownika

Pan Krzysztof S. z Warszawy prosi o odpowiedź na pytanie, jaką karę ponosi pracownik, który nie przestrzega przepisów prawa pracy.

Zgodnie z art. 108 § 1 Kp za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy, pracodawca może stosować:

- karę upomnienia,
- karę nagany.

Za nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów bhp lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawianie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy - pracodawca może również zastosować karę pieniężną (art.108 § 2 kp). Kara pieniężna za jedno wykroczenie, jak i za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności, nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika, a łącznie kary pieniężne nie mogą przekroczyć dziesiątej części wynagrodzenia przypadającego pracownikowi do wypłaty, po dokonaniu potrąceń, o których mowa w art. 87 § 1 pkt 1-3 Kp. Wpływy z kar pieniężnych przeznacza się na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 108 § 4 Kp).

Kara nie może być zastosowana po upływie dwóch tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązków pracowniczych i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia. Kara może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika. Jeżeli z powodu nieobecności w zakładzie pracy pracownik nie może być wysłuchany, bieg terminu dwutygodniowego, o którym wyżej mowa, nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do dnia stawienia się pracownika do pracy (art. 109 Kp).

O zastosowaniu kary pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie oraz informuje go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia.

Jeżeli w piśmie zawiadamiającym pracownika o ukaraniu pracodawca nie poda informacji o prawie zgłoszenia sprzeciwu, to należy przyjąć, że jej brak powoduje nierozpoczęcie biegu siedmiodniowego terminu do wniesienia sprzeciwu, jeżeli wskutek tego uchybienia pracownik nie skorzystał z tego prawa.

Nieodrzucenie sprzeciwu w ciągu 14 dni od dnia jego wniesienia jest równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu. Pracownik, który wniósł sprzeciw, może w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu sprzeciwu wystąpić do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary. W razie uwzględnienia sprzeciwu wobec zastosowanej kary pieniężnej lub uchylenia tej kary przez sąd pracy, pracodawca jest zobowiązany zwrócić pracownikowi równowartość kwoty tej kary (art. 112 Kp). Karę uważa się za niebyłą, a odpis zawiadomienia o ukaraniu usuwa się z akt osobowych po roku nienagannej pracy.

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2008 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2008 roku. PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do 29 lutego 2008 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2007 upływa 31 marca 2008 r.

Więcej Informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8 oraz inne (*Dokumenty do pobrania*).

Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Wyższe świadczenia z ZUS

W marcu zostaną zwaloryzowane świadczenia dla ponad 9,8 mln osób. Świadczenia wypłacane przez ZUS wzrosną o 6,5 proc.

W tym roku zmienia się sposób waloryzacji świadczeń emerytalno - rentowych. Średnia emerytura, która wynosi 1,3 tys. zł, będzie wyższa o prawie 85 zł. W ubiegłym roku przywrócono coroczną waloryzację świadczeń, to znaczny że podwyżki będą odbywać się, co roku i wskaźnik waloryzacji uwzględni nie tylko wzrost płac, ale też 20 proc. realnego wzrostu płac. Niestety, podczas ostatnich negocjacji w Komisji Trójstronnej pracodawcy i strona rządowa nie zgodzili się na podwyższenie wskaźnika waloryzacji emerytur i rent z FUS na 2008 r. o 50 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w 2007 r. w stosunku do 2006 r. W tym roku świadczenia wzrosną więc o 6,5 proc.

Po waloryzacji wzrastają kwoty najniższych gwarantowanych świadczeń:

- emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna - 636,29 zł
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy - 489,44 zł
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa - 763,55 zł
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową - 587,33 zł

Podniesione zostają również dodatki do emerytur i rent:

- dodatek pielęgnacyjny, za tajne nauczanie - 163,15 zł
- dodatek dla sieroty - 306,65 zł
- dodatek kombatancki - 163,15 zł.

Dział Informacji KK

Praca nie chroni przed biedą

Najnowszy raport Komisji Europejskiej pokazał, że w Polsce zatrudnienie nie chroni przed biedą. Statystki dotyczące ubóstwa w UE stawiają nas w bardzo złym świetle.

- Na biedę narażonych jest 22 proc. dzieci żyjących w polskich rodzinach, gdzie przynajmniej jedno z rodziców ma pracę, i to mimo korzystania ze świadczeń społecznych. To najwyższy wskaźnik w całej Unii Europejskiej. Zagrożenie biedą, mimo posiadania stałego zatrudnienia, dotyczy 13 proc. dorosłych Polaków - podkreśla Komisja Europejska - Oznacza to, że nawet stałe zatrudnienie niekoniecznie zapewnia dochody powyżej pułapu zagrożenia biedą

Według KE pułap ubóstwa to 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia w danym kraju. KE tłumaczy, że zarobki poniżej progu ubóstwa uniemożliwiają pełne uczestnictwo w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym - stąd mowa o tzw. wykluczeniu, które jest pojęciem szerszym niż bieda.

Wśród wszystkich krajów UE w Polsce najwięcej dzieci żyje w biedzie lub na jej skraju, a co piąty Polak żyje poniżej progu ubóstwa.

Najmniej osób ubogich jest w Holandii i w Czechach. Polska została sklasyfikowana razem z Grecją, Hiszpanią, Włochami, Litwą, Łotwą i Portugalią jako kraj, gdzie zadania dla rządu w walce z biedą są największe. Wszystkie te kraje charakteryzuje dość niski wskaźnik biedy wynikającej z bezrobocia, natomiast wysoki - w gospodarstwach domowych, gdzie co najmniej jeden z dorosłych pracuje. Dlatego kraje te powinny poprawić dostęp do pracy gwarantującej godziwe wynagrodzenie, a także wprowadzić nowy, skuteczniejszy system zapomóg i dodatków. ak

•ródło PAP

Znikające biurko

Gdy Maria Milejska, przełożona pielęgniarek w SPZOZ Ogrodzieniec i liderka lokalnej „Solidarności” wróciła do pracy po dłuższym zwolnieniu lekarskim (miała złamaną nogę) okazało się, że nie ma gdzie pracować.

Pod jej nieobecność dyrekcja nie tylko zajęła jej dotychczasowy pokój, ale również zlikwidowała biurko. Tym samym przełożona pielęgniarek praktycznie nie ma możliwości wykonywania swojej pracy. Trudno wszak oczekiwać, że grafiki pracy średniego personelu będzie robiła na parapecie i to jeszcze stojąc. Bo dla jej krzesła kierownictwo ogrodzienieckiej przychodni również znalazło inne zastosowanie.

- To skandaliczny przykład łamania praw związkowych i pracowniczych - mówi **Małgorzata Grabowska**, przewodnicząca "Solidarności" Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu. - Dyrekcja szykanuje aktywnego związkowca.

Co więcej, na pytanie jak przełożona pielęgniarek ma wykonywać swoje obowiązki nie mając zapewnionych podstawowych do tego warunków, dyrektor przychodni odparł, że "nie interesuje go gdzie ona pracuje". Jak na pracodawcę sformułowanie co najmniej dziwne.

- Dyrekcja tej placówki tworzy fatalną atmosferę - dodaje **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S" w Zawierciu. - Już wcześniej Maria Milejska była mobbingowana, a gdy przeciwstawiła się takim praktykom, to nie wahano się złamać prawo. Takie postępowanie pracodawcy wymaga stanowczej riposty ze strony naszego związku. Obrona praw i godności pracowników powinna być dla nas zawsze priorytetem.

W ogrodzienieckiej przychodni obrona praw pracowniczych zapowiada się na długą batalię, która najprawdopodobniej znajdzie swój finał w sądzie.

(zaw)

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, 40-286 Katowice, ul. Floriana 7; www.solidarnosc-kat.pl; e-mail:region@solidarnosc-kat.pl; tel. centrala: 032 353-84-25; Sekretariat Ogólny ZR: tel./fax 032 253-78-00; Biuro Przewodniczącego: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73; Biuro Ekonomiczno-Prawne: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej: Biuro Szkoleń i Zagraniczne, tel./fax 032 253-87-62; e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl; Rozwój Związku, tel. 032 353 84 25 wew. 226, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Ewidencji Związkowej: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Pośrednictwa Pracy i Aktywizacji Zawodowej - Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy: tel./fax 032 206-89-04; Biuro Finansowo-Księgowe: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych, tel. 032 206-85-77; Biuro Administracyjne: tel. 032 353-84-25 wew. 199/ 499; Biuro Ochrony Warunków i Bezpieczeństwa Pracy (BHP): 032 353-84-25 wew. 107; Regionalna Komisja Rewizyjna: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl;

Biura Terenowe ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./ fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl; Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, tel./fax 032 363-17-15, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68 i 032 285-19-69, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/03, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl; Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl;

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI • ISSN 1732-3940 • **Wydawca:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” • **Adres redakcji:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54
Redaguje zespół: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny; **Redaktor techniczny:** Krzysztof Woźniak; **Skład i łamanie:** Krzysztof Woźniak • e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl
Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy • *Numer zamknięto: 4 marca 2008 r.*

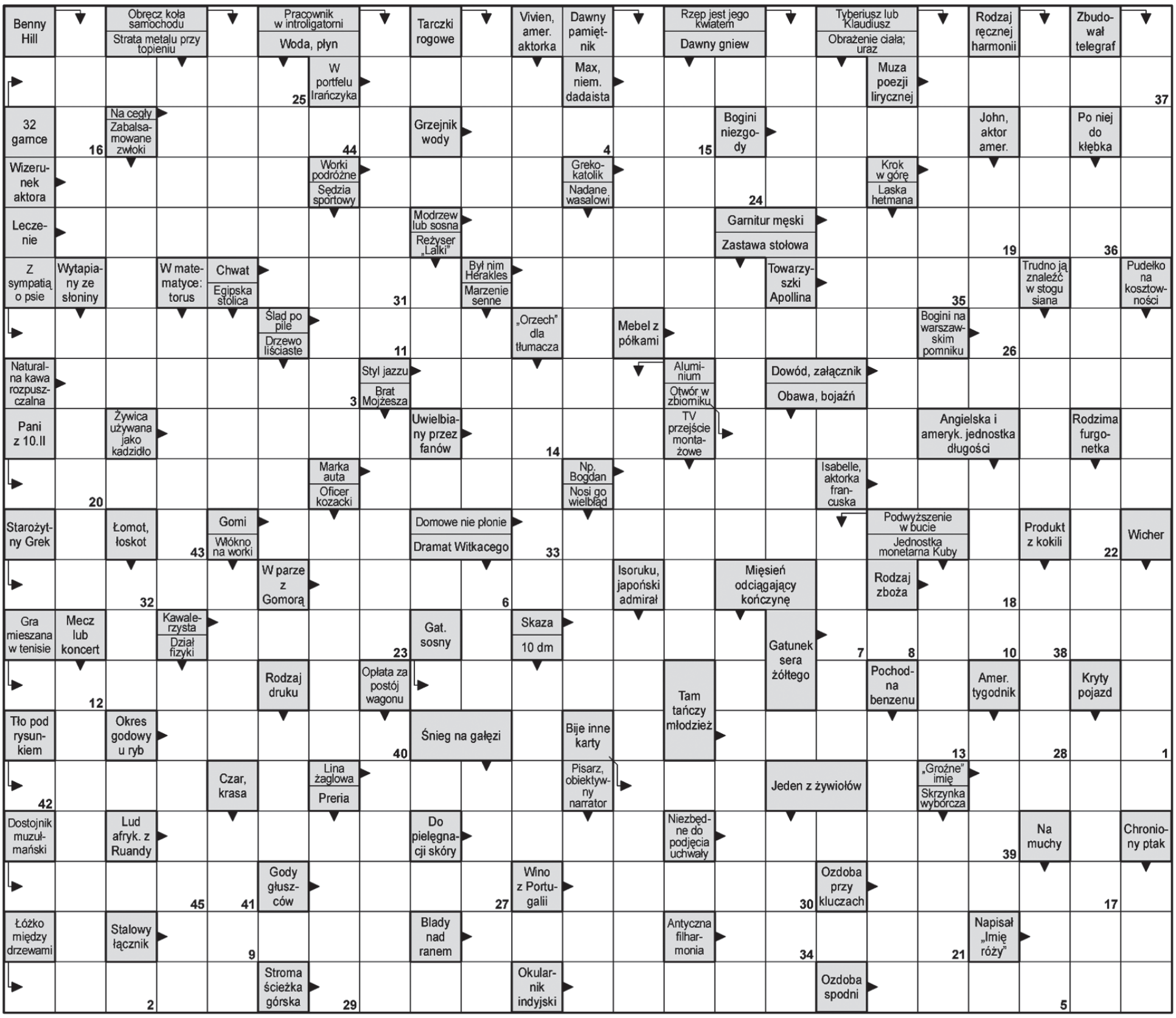

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Hugona Steinhausa.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

organizacja pożytku publicznego opp.

Uwaga – zmiana!

Koniec formalności!

Teraz to urząd skarbowy przekaże Fundacji 1% Twojego podatku.

To proste jak nigdy!

tel./fax 032 253 91 41
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
www.fundacja-kolosy.org.pl
fundacja_dzieci@poczta.onet.pl

KONTO: ING Bank Śląski S.A.
Oddział w Katowicach
nr 44105012141000000700016306
• Nr KRS: 0000111954

SolDar Sp. z o.o.

40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

SolDar

- usługi poligraficzno-reklamowe,
- sprzedaż gadżetów związkowych (flagi, transparenty, kubki),
- czyszczenie i sprzątanie obiektów,
- usługi remontowo-budowlane,
- odzież robocza i ochronna, sprzęt BHP, środki czystości, nadruki firmowe na odzieży,
- artykuły biurowe.

tel. 032 353-84-25 wew. 410
soldar@interia.pl

Nie dla kodeksowego potworka

Głośny od kilku dni projekt zmian w kodeksie pracy na pewno nie zostanie poparty przez „Solidarność". Jego przyjęcie oznaczałoby w praktyce wyrzucenie poza nawias praw pracowniczych ok. 3 i pół miliona osób.

Podstawową zmianą proponowaną przez rząd jest wydzielenie firm zatrudniających mniej niż dziesięć osób oraz osób fizycznych jako odrębnej grupy pracodawców, którzy nie muszą stosować wszystkich przepisów kodeksu pracy. W takich firmach nie obowiązywałoby większość przepisów ograniczających zwolnienia pracowników. Będzie w nich można np. rozwiązać stosunek pracy z podwładnymi w wieku przedemerytalnym, pod warunkiem wypłacenia im odpraw (maksymalnie będzie to 12-miesięczne wynagrodzenie). Małe firmy zostaną też zwolnione z obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy. Ich pracownicy, w tym również kobiety w ciąży, utracą możliwość przywrócenia do pracy w przypadku bezprawnego lub nieuzasadnionego zwolnienia. Sądy będą ustalać istnienie stosunku pracy tylko wobec tych osób, które się na to zgodzą.

Chcąc zwolnić pracownika zatrudnionego na czas nieokreślony, szefowie nie będą już musieli występować o opinię związków zawodowych w tej sprawie. Z projektu nowelizacji kodeksu pracy wynika także, że pracodawcy nie poniosą żadnych sankcji, jeśli w stosunku do zwalnianego podwładnego zastosują krótszy okres wypowiedzenia niż przewiduje to kodeks pracy. Nie będą też musieli pokrywać kosztów podróży służbowej pracownika, nawet jeśli wynika ona z polecenia przełożonego.

- Podobno to pierwsze "dziecko" pracy komisji "Przyjazne Państwo, kierowanej przez **Janusza Palikota**. Jeśli tak, to zamiast pięknego dzidziusia urodził się okropny potworek - komentuje szef Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Piotr Duda**. - Jeśli te plany weszłyby w życie, to nie byłoby już praktycznie żadnej kontroli nad małymi firmami. Tam już teraz nie działają służby bhp, rzadko zakładane są związki. Powstanie więc de facto czarny rynek pracy. Grozi to też dzieleniem dużych firm na kilka mniejszych, aby uniknąć konieczności stosowania wszystkich przepisów kodeksu pracy.

Projekt zakłada, że pracodawca płacić będzie 80 proc. wynagrodzenia za pierwsze 14, a nie, jak obecnie, 33 dni zwolnienia lekarskiego w danym roku. Po dwóch tygodniach choroby pracownikowi będzie więc przysługiwał tylko zasiłek chorobowy wypłacany z ZUS. - To jedyny pozytyw rządowych planów, który na pewno pomoże pracodawcom, nie naruszając równocześnie praw pracowników - uważa Piotr Duda.

Projekt zmian jest już po uzgodnieniach międzyresortowych. Czeka go jednak analiza na forum Komisji Trójstronnej. Jak mówi szef Śląsko-Dąbrowskiej "S", nie ma możliwości, by nasz Związek poparł zmiany.

Wojciech Gumułka

REWOLUCJA W KODEKSIE PRACY

ZMIANY WAŻNE DLA WSZYSTKICH PRACODAWCÓW

TAK JEST	TAK BĘDZIE ?
Firma płaci 80 proc. wynagrodzenia za 33 zwolnienia lekarskiego	80 proc. wynagrodzenia będzie przysługiwać za 14, a nie 33 dni zwolnienia lekarskiego
Inspekcja pracy może sama domagać się, aby pracodawca zawarł umowę o pracę z osobą, która faktycznie ją świadczy	Inspekcja będzie składać powództwo w tych sprawach tylko za zgodą pracownika

ZMIANY W FIRMACH DO 10 PRACOWNIKÓW

TAK JEST	TAK BĘDZIE ?
Firma nie może zwolnić pracownika, któremu brakuje 4 lata pracy do emerytury	Pracodawca będzie mógł zwolnić osoby w wieku przedemerytalnym
Bezprawnie zwolnieni pracownicy mogą żądać przywrócenia do pracy	Pracownicy bezprawnie zwolnieni nie będą mogli żądać przywrócenia do pracy
Pracodawcy muszą prowadzić ewidencje czasu pracy	Nie będzie obowiązku prowadzenia ewidencji

Przeciwko próbom dyskryminowania pracowników zatrudnionych w małych zakładach pracy zaprotestowało prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". Zdaniem Związku do takiej dyskryminacji prowadzą zaproponowane zmiany w ustawach: o stażu absolwenckiego, kodeksie pracy i Państwowej Inspekcji Pracy, przedstawione przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

W przyjętym we wtorek 4 marca stanowisku prezydium KK sprzeciwiło się próbom dyskryminacji milionów pracowników, w tym kobiet w ciąży, tylko dlatego, że pracują w małych zakładach pracy. Zdanem prezydium rządowe propozycje "zamiast ograniczenia biurokracji prowadzą przede wszystkim do przedmiotowego traktowania pracowników".

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" zwróciło się do Rzecznika Praw Obywatelskich o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Jednocześnie prezydium domaga się od rządu wycofania się z tych planów. "Podpis pod projektem takich ustaw złożony przez Minister Pracy i Polityki Społecznej stawia pod znakiem zapytania jej kwalifikacje do pełnienia tej funkcji i stawia pod znakiem zapytania deklaracje wicepremiera **Waldemara Pawlaka** - przewodniczącego Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych - woli rzeczywistego rozwijania dialogu społecznego" - czytamy w stanowisku prezydium KK.

Krewniacy Agaty

Związkowcy z "Solidarności" Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Rybniku byli inicjatorami zbiórki krwi prowadzonej pod patronatem kampanii społecznej "Krewniacy".

Podczas akcji krew oddało 60 osób. Uzbierano 29 litrów krwi.

- Zbieraliśmy krew dla chorej na białaczkę siatkarki reprezentacji Polski **Agaty Mróz** - mówi **Marek Frelich** z "S". - Ona potrzebuje częstych transfuzji, a ma rzadką grupę B. Potrzebny jest naturalnie każdy rodzaj krwi, bo nie tylko Agata na nią czeka.

Marek Frelich dodaje, że wśród związkowców jest wielu honorowych krwiodawców. On sam od 6 grudnia 1991 roku oddał już 35 litrów daru życia.

B.G.

Związkowcy „S" z Rybnika zbierali krew dla chorej na białaczkę siatkarki Agaty Mróz

Serdecznie zapraszam wszystkich kibiców „S" na galę Boksu Zawodowego w Spodku w dniu 19.04.08 ze sportowym pozdrowieniem
Damian Jonak

Zobacz mistrza z „Solidarności" w akcji!

Damian Jonak - młodzieżowy mistrz świata w kategorii juniorśredniej federacji WBC i CZŁONEK SOLIDARNOŚCI - znów broni pasa mistrzowskiego. Już 19 kwietnia w Spodku stoczy kolejny pojedynek podczas prestiżowej gali bokserskiej. Do katowickiej hali warto zajrzeć również po to, by obejrzeć kilka innych walk, w tym pasjonujący pojedynek **Tomasza Adamka** z królem nokautów - **O'Neillem Bellem**.

Do obejrzenia gali zapraszamy gorąco wszystkich członków "Solidarności". Kibicujmy wspólnie naszemu koledze, który zawsze otwarcie przyznaje się do członkostwa w "Solidarności" i swych związkowych sympatii. Podczas walki Damian znów - w świetle kamer i przy milionach widzów - z dumą będzie prezentował na plecach wielkie logo "Solidarności".

Damian Jonak ma na swoim koncie już 16 wygranych walk (w tym 11 przez KO) i ani jednej porażki. Przez ekspertów zajmujących się boksem jest uważany za jednego z najlepszych i najbardziej perspektywicznych polskich pięściarzy, na którego największe sukcesy wciąż jeszcze czekają. Warto zobaczyć, jak prezentuje się na żywo i w jaki sposób promuje "Solidarność".

Komisje zakładowe zainteresowane kupieniem biletów na galę (w cenie 50, 60, 80 i 120 zł) powinny się skontaktować z wiceprzewodniczącym Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "S" **Markiem Klementowskim** - tel. 0691 955 256. Na stronie internetowej www.solidarnosc-kat.pl zamieszczony jest gotowy formularz zamówień biletów.

Gorąco zapraszamy! Niech Damianowi kibicuje Spodek pełen kibiców z "Solidarności"!